

PRZEGLĄD BADAŃ

Paweł Jaworski

Wrocław

Szwedzkiej historiografii rozrachunki z okresem drugiej wojny światowej

Można się zastanawiać, czy kraj neutralny, taki jak Szwecja, ma powody, by się rozliczać z okresu wojny, która do niego, przynajmniej w aspektach militarnych, właściwie nie dotarła. Neutralność zakłada stanie z boku, dystansowanie się od konfliktu zbrojnego i stwarzanie pozorów, że jest on gdzieś daleko, a przynajmniej poza granicami kraju. Szwecja już w pierwszych tygodniach drugiej wojny światowej poczuła się zagrożona jak nigdy od dziesięcioleci. Agresja Niemiec na Polskę nie była szokiem, ale atak ZSRS na Finlandię w końcu listopada 1939 r. przyniósł wstrząsy polityczne także w Szwecji i spory, jakiej pomocy można (powinno się) udzielić wschodniemu sąsiadowi. Ostatecznie cała energia szwedzkiej dyplomacji skupiła się na zachęcaniu obu stron do podjęcia, a następnie kontynuowania rokowań rozejmowych. Strategia ta w pełni się udała. Pokój został zawarty w marcu 1940 r., zanim doszło do włączenia się do działań wojennych w Finlandii aliantów zachodnich i eskalacji konfliktu. Jednak nie minął nawet miesiąc, gdy w kwietniu 1940 r. Niemcy zaatakowały Danię i Norwegię. Wojna znów stanęła za progiem. Szwecji udało się uniknąć wciągnięcia w akcje militarne, ale okupacja zachodniego sąsiada przez Trzecią Rzeszę oznaczała początek naginania reguł neutralności. Groźby ze strony Niemiec wystarczyły, by wymusić wiele ustępstw bez potrzeby okupowania kolejnego kraju skandynawskiego. Umowa o tranzycie pozwoliła Niemcom na swobodne korzystanie z kolei szwedzkich przy przerzucaniu oddziałów wojskowych do i z Norwegii. Po ataku na ZSRS w czerwcu 1941 r. rząd szwedzki zgodził się na przejazd przez swoje terytorium uzbrojonej dywizji Wehrmachtu (tzw. dywizji Engelbrecht) zmierzającej na front wschodni. Dziś wiadomo, że już wcześniej doszło do przerzutu batalionu SS przez Szwecję do Norwegii. Koncesji na rzecz Niemiec było znacznie więcej. Najbardziej znaczące dotyczyły pomocy gospodarczej, a zwłaszcza eksportu szwedzkiej rudy żelaza i łóżysk kulkowych. Dopiero od 1943 r., gdy Trzecia Rzesza osłabła, Szwedzi zaczęli się stopniowo wypłatywać z sieci różnych zobowiązań i powracać do polityki, jaką państwo neutralne, w rozumieniu prawa międzynarodowego, powinno prowadzić, czyli nie wspierać państw biorących udział w wojnie.

Badania opinii publicznej w Szwecji z lat wojny i okresu tuż po jej zakończeniu oraz stale się utrzymujące przez kolejne dziesięciolecia po 1945 r. wysokie poparcie wyborców dla sto-

jących u steru rządów socjaldemokratów dowodzą, że bojaźliwa polityka ustępstw spotkała się z akceptacją społeczeństwa. Jednak od początku padały pytania, czy nie można było postąpić inaczej. Rząd szwedzki bronił swej polityki, upubliczniając liczne dokumenty, zwłaszcza dotyczące niemieckiego tranzytu i stosunków z Danią i Norwegią¹. Czołowi przedstawiciele szwedzkiej polityki publikowali zbiory swych oficjalnych wystąpień z okresu wojny². Wnioski płynące z lektury były jednoznaczne: Szwecja za stosunkowo niewielką cenę uniknęła okropności wojny. W podobnym tonie było utrzymane pierwsze, i nadal traktowane jako klasyczne, opracowanie historii szwedzkiej dyplomacji w latach drugiej wojny światowej, opublikowane w 1973 r. przez długoletniego szefa archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wilhelma M. Carlgrena. Jego podsumowanie dotyczące polityki Szwecji w czasie tzw. wojny zimowej (sowiecko–fińskiej) można właściwie odnieść także do opisu postępowania w kolejnych latach wojny: „Prowadzono z sukcesem taką politykę zagraniczną, jaka, dzięki umiejętnemu [skicklig] manewrowaniu pod presją trzech mocarstw utrzymała kraj poza działaniami wojennymi”³. Historyk z uniwersytetu w Lund Johan Östling, autor „szwedzkiego” rozdziału w zbiorze artykułów, w których analizowano narracje dotyczące drugiej wojny światowej w poszczególnych krajach nordyckich, określił książkę Carlgrena „imponującym pomnikiem realizmu małego państwa, historiograficznego paradygmatu swoich czasów”⁴.

Jeszcze w latach sześćdziesiątych XX w., pod kierunkiem Stiga Ekmana i Hansa Lindberga, rozpoczęły się szeroko zakrojone prace w ramach projektu badawczego *Szwecja podczas drugiej wojny światowej* (Sverige under andra världskriget, SUAV). W jego efekcie w ciągu kilkunastu kolejnych lat (do końca lat siedemdziesiątych) powstało dwadzieścia prac doktorskich, wiele książek i artykułów, które głównie poprzez pryzmat spuścizny dokumentarnej najwyższych władz politycznych i wojskowych Szwecji przybliżyły najważniejsze zagadnienia związane z wydarzeniami z lat 1939–1945. Na początku lat dziewięćdziesiątych rozpoczęto realizację osobnego programu badawczego dotyczącego drugiej wojny światowej w Oddziale Historii Wojskowości Wyższej Szkoły Wojskowej (Militärhögskolans Militärhistoriska avdelning). Pod redakcją naukową trzech historyków — Bo Hugemarka, Bo Hulda i Klausea–Richarda Böhme — opublikowano (w latach 1989–1995, drugie wydanie w 2002 r.) w sumie siedem tomów studiów, z których każdy dotyczył kolejnego roku wojny. Te dwie serie wydawnicze poszerzyły wiedzę na temat losów państwa szwedzkiego w trudnym dla całej Europy, a dla wielu krajów tragicznym okresie.

¹ *Svensk utrikespolitik under andra världskriget. Statsrådstal, riksdagsdebatter och kommuniqueér. Skrifter utgivna av Utrikespolitiska Institutet*, Stockholm 1946; *Sveriges förhållande till Danmark och Norge under krigsåren. Redogörelser avgivna till utrikesnämnden av minister för utrikes ärendena 1941–1945*, Stockholm 1945; *Transiteringsfrågor och därmed sammanhängande spörsmål, april–juni 1940*, Stockholm 1947; *Transiteringsfrågan juni–december 1940. Aktstycken utgivna av utrikesdepartementet*, Stockholm 1947. Zob. też: W. M. Carlgren, *Korten på bordet? Svensk vitböcker om krigsårens utrikespolitik*, Militärhistoriska förlaget, Stockholm 1989. Warto zaznaczyć, że materiały tzw. Komisji Sandlera, badającej ograniczenia praw obywatelskich w czasie wojny, zostały odtajnione dopiero w 1985 r.

² Ch. Günther, *Tal i en tung tid*, Bonniers, Stockholm 1945; P. A. Hansson, *Svensk hållning och handling. Uttalanden under krigsåren*, Stockholm 1945.

³ W. M. Carlgren, *Svensk utrikespolitik 1939–1945*, Stockholm 1973, s. 131. Cztery lata później ukazała się skrócona wersja w języku angielskim: *Swedish Foreign Policy During the Second World War*, London 1977.

⁴ J. Östling, *The Rise and Fall of Small State Realism. Sweden and the Second World War*, w: *Nordic Narratives of the Second World War. National Historiographies Revisited*, red. H. Stenius, M. Österberg, J. Östling, Lund 2011, s. 127–147.

Ogólnie rzecz biorąc, w tych opracowaniach moralna wizja historii nie stanowiła o ogólnej ocenie polityki rządu szwedzkiego. Zdarzały się monografie, gdzie było inaczej⁵, ale dominowała pochwała Realpolitik (czego potwierdzeniem było opracowanie Carlgrena z 1973 r.). Zresztą w syntezach historii Szwecji tematyka wojenna w ogóle była traktowana lakonicznie. W dwutomowej (z początku lat sześćdziesiątych) *Historii Szwecji* Stena Carlssona, która przez dwadzieścia lat była podstawowym podręcznikiem na studiach humanistycznych⁶, nie ma właściwie żadnej dyskusji nad moralnymi dylematami towarzyszącymi polityce neutralności. W innej ważnej monografii *Per Albin i wojna. Rząd jedności i polityka zagraniczna podczas drugiej wojny światowej* Alfa W. Johanssona z pierwszej połowy lat osiemdziesiątych bardzo wysoko oceniono politykę rządu Hanssona. Autor określił ją „polityką zasad” i „polityką negocjacji” oraz stwierdził, że było to „dobre zarządzanie sprzyjającymi okolicznościami” (*en god förvaltning av tursamma omständigheter*)⁷.

Do prawdziwego przewartościowania spojrzenia na wojenną przeszłość doszło na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. Wczesną zapowiedzią zmiany był nowy podręcznik akademicki *170 lat Szwecji. Rozwój społeczny Szwecji 1809–1979* Larsa-Arnego Norborge z 1980 r.⁸ Autor wyraźniej wyeksponował wątek moralnej oceny stosunku do wojny i stron walczących.

Ale za symboliczny przełom uznaje się niedużą, publicystyczną książkę z 1991 r. pod znamienym tytułem: *Honor i sumienie. Szwecja i druga wojna światowa*⁹. Jej autorka — dziennikarka Maria-Pia Boëthius — na nowo postanowiła przyjrzeć się postępowaniu władz szwedzkich i jej stosunkom z Trzecią Rzeszą. Sformułowała przy tym wiele zarzutów. Za błędną uznała opinię o komunistycznym ZSRS jako większym zagrożeniu niż nazistowskie Niemcy, skrytykowała niedemokratyczne traktowanie ruchu komunistycznego (wiążące się z internowaniem działaczy komunistycznych w specjalnych obozach), przypomniała inspirowany przez policję zamach na siedzibę jednej z gazet komunistycznych „Norrskensflaman” w 1940 r. Zauważyła, że ogół społeczeństwa szwedzkiego, choć obecnie wie o transzycie niemieckim, to nie zdaje sobie sprawy z jego rozmiarów, a przecież w ciągu kilku lat obowiązywania umowy przez obszar neutralnego państwa przejechało ponad 2 mln obcych żołnierzy. W każdym razie przepisy prawa międzynarodowego odnoszące się do neutralności zostały złamane. Ponadto wyszczególniła kilka najważniejszych ogólnie znanych kwestii, jak fascynację Ingmara Bergmana ideologią nazistowską, obawy przed żydowską imigracją w wyniku represji hitlerowskich, serwilistyczne wobec Niemiec teksty prasowe kilku czołowych polityków socjaldemokratycznych z 1940 r. (które nie przeszkodziły im w kontynuowaniu kariery politycznej po wojnie), a przede wszystkim niedemokratyczne ograniczenie praw obywatelskich, w tym wolności słowa. Zawodowi historycy zarzucili autorce przenoszenie współczesnego paradygmatu moralnego w przeszłość i nieliczenie się z realiami politycznymi epoki. Wspomniany już wybitny historyk

⁵ Np. oparta na kwerendzie w archiwach niemieckich popularnonaukowa książka Å. Thulstrup: *Svensk utrikespolitik under andra världskriget*, Lund 1950. Autor podkreślił, że to nie polityka pozornej neutralności uratowała Szwecję, lecz wojska koalicji antyniemieckiej, które odniosły zwycięstwo nad Hitlerem.

⁶ S. Carlsson, *Svensk historia*, t. II: *Tiden efter 1718*, Stockholm 1961.

⁷ A. W. Johansson, *Per Albin och kriget. Samlingsregeringen och utrikespolitiken under andra världskriget*, Stockholm 1984, s. 416.

⁸ L.-A. Norborg, *170 år i Sverige. Svensk samhällsutveckling 1809–1979*, Lund 1980.

⁹ Tu korzystam z kolejnego wydania: M.-P. Boëthius, *Heder och samvete. Sverige och andra världskriget*, Stockholm 2001 (wydanie nowe, uzupełnione).

Stig Ekman określił książkę Boëthius pamfletem, w którym siła oskarżenia została wzmocniona przesadzonymi wnioskami i uproszczeniami¹⁰.

Jednak szybko się okazało, że demaskatorskie spojrzenie na przeszłość zyskało popularność i zaczęły padać pytania kwestionujące słuszność działań władz szwedzkich w czasie wojny. Książka Boëthius utorowała drogę paradygmatowi moralnemu w ocenie przeszłości. Wkrótce Sverker Oredsson przedstawił dzieje uniwersytetu w Lund, znanego z proniemieckiej postawy przed wojną i w czasie jej trwania¹¹. Gunnar Richardson odtworzył bliskie kontakty szwedzkich elit intelektualnych, politycznych i wojskowych z Trzecią Rzeszą¹². W końcu pojawili się amerykańscy badacze, którzy zajęli się wojennymi dziejami Szwecji w kontekście zbrodni Holocaustu. Już w 1987 r. Steven Koblik opublikował monografię o stosunku władz szwedzkich do Zagłady¹³. W 1996 r. pracę doktorską o tym, jak zmieniła się optyka szwedzkiej dyplomacji wobec eksterminacji Żydów w Europie, napisał Paul Levine¹⁴. Te nowe publikacje wzbudziły największe zainteresowanie i emocje, ponieważ w tle pozbierały oskarżenia o zagarnięcie złota Żydów zamordowanych przez Niemców. Zaczęto zadawać pytania: czy rzeczywiście szwedzkie banki były zamieszane w takie transakcje? Czy obywateli neutralnego państwa należy obarczać winą za zbrodnie państw walczących? Oskarżenia płynące z zagranicy, w których m.in. pojawiały się zarzuty odpowiedzialności za umożliwienie Niemcom przedłużania wojny dzięki dostawom łożysk kulkowych i rudy żelaza, skłoniły władze szwedzkie do powołania specjalnej komisji historycznej. W wyniku jej prac w 1999 r. ukazał się raport Kristera Wahlbäcka *Neutralność, moralność i Holocaust. Doświadczenie szwedzkie*¹⁵. Znany z wielu prac dotyczących dziejów szwedzkiej dyplomacji historyk w swych ocenach był bliski Carlgrenowi, chociaż wskazał na moralne dylematy, jakie rodziła polityka neutralności. Na zdecydowaną obronę Realpolitik zdecydował się natomiast Kent Zetterberg w nowym studium *Neutralnej Szwecji wina i odpowiedzialność. W kwestii polityki szwedzkiej podczas drugiej wojny światowej i szwedzkiej debaty po jej zakończeniu*¹⁶. Paradygmat moralny zagościł jednak na dobre w szwedzkim piśmarstwie historycznym. Najwyraźniejszą tego oznaką były prace Paula Levine'a, który wprost oskarżał rząd Hanssona o pomaganie Hitlerowi daleko ponad uzasadnioną konieczność¹⁷.

Jak widać, ważnym przedmiotem debaty historycznej i publicznej w latach dziewięćdziesiątych stał się przede wszystkim stosunek Szwecji do Holocaustu. Dlatego w 2000 r. ówczesny premier Göran Persson zaproponował, by historycy szwedzcy podjęli nową pró-

¹⁰ *Sweden's relations with Nazism, Nazi Germany and the Holocaust: a survey of research*, wyd. S. Ekman, K. Åmark, Stockholm 2003, s. 23.

¹¹ S. Oredsson, *Lunds universitet under andra världskriget. Motsättningar, debater och hjälpsatser*, Lund 1996.

¹² G. Richardson, *Beundran och fruktan. Sverige inför Tyskland 1940–1942*, Stockholm 1996.

¹³ S. Koblik, „*Om vi teg, skulle stenarna ropa*”. *Sverige och judeproblemet 1933–1945*, tłum. E. Frykman, Stockholm 1987; wyd. anglojęzyczne: *The stones cry out. Sweden's response to the persecution of Jews 1933–1945*, New York 1988.

¹⁴ P. Levine, *From indifference to Activism. Swedish diplomacy and the Holocaust 1938–1944*, Uppsala 1996.

¹⁵ K. Wahlbäck, *Neutrality, morality and the holocaust, the Swedish experience*, „Statens Offentliga Utredningar” 1999, nr 20.

¹⁶ K. Zetterberg, *Det neutrala Sveriges skuld och ansvar. Till frågan om den svenska politiken under andra världskriget och den svenska debatten efter kriget*, w: *Historia–Krig–Statskonst. En vänbok till Klaus Richard Böhme*, red. K. Zetterberg, G. Åselius, Stockholm 2000.

¹⁷ P. Levine, *Swedish neutrality during the Second World War — A controversy still unsolved* („Statens Offentliga Utredningar” 1999, nr 20, supplement).

bę opracowania dziejów Szwecji w latach wojny pod kątem relacji z Niemcami, stosunku do nazizmu i Zagłady. W 2003 r. ukazała się książka stanowiąca przegląd dotychczasowych publikacji, zarazem będąca wstępnym raportem z badań zespołu kierowanego przez Stiga Ekmana i Klasa Åmarka (ten drugi ostatecznie został mianowany koordynatorem grupy)¹⁸. We wprowadzeniu Ekman przypomniał najważniejsze publikacje sprzed lat. Podsumował dorobek szwedzkiej historiografii, trafiając w sedno ogólnej oceny polityki szwedzkiej z lat wojny: „Z wyjątkiem Åke Thulstrupa, nie znajdziemy żadnego oskarżenia rządu koalicyjnego ze strony szwedzkich historyków, ale i nie znajdziemy też żadnych deklaracji świętości”¹⁹. W tym drugim kierunku zmierzał w najbardziej widoczny sposób Carlgren, chociaż i on napisał o „poniżającej cenie adaptacji”.

W tym wstępnym raporcie komisji Åmarka–Ekmana poruszono najważniejsze problemy, które chciano rozwijać w przyszłych badaniach. Znany historyk wojskowości Gunnar Åselius w szkicu *Szwecja i nazistowskie Niemcy* zaprezentował uwarunkowania stosunków dwustronnych między obu państwami od 1933 r. Powołując się na dotychczasowe poglądy historyków, „dopasowanie się” Szwecji tłumaczył w szerszej czasowo perspektywie kilku dziesięcioleci — cofając się aż do zjednoczenia Niemiec. Określił to „naturalną adaptacją małego państwa do dynamicznego mocarstwa w sąsiedztwie”. Z tego punktu widzenia okres Trzeciej Rzeszy należy interpretować jako końcową fazę „normalnego zachowania małego państwa”²⁰. Przy tym nie chodziło wyłącznie o zależności polityczne, ale także gospodarcze i kulturowe. Szwedzkie elity były zafascynowane Niemcami, w podejmowanych działaniach wzorowały się na nich. Jednocześnie inne sąsiednie mocarstwo — Rosja — było przyczyną troski o własne bezpieczeństwo, stąd „naturalne” szukanie oparcia w Niemczech w ramach koncepcji równoważenia się wpływów obu mocarstw w rejonie Morza Bałtyckiego. Ta równowaga została zachwiana w przeddzień wybuchu drugiej wojny światowej po zawarciu paktu Ribbentrop–Mołotow. Szybkie uznanie aneksji państw bałtyckich przez rząd w Sztokholmie Åselius usprawiedliwił koniecznością uwzględnienia naporu politycznego zarówno z Berlina, jak i z Moskwy (a przy okazji chęcią uzyskania stosunkowo korzystnej kompensacji za utracony w państwach bałtyckich majątek firm szwedzkich)²¹. Po agresji niemieckiej na ZSRS w czerwcu 1941 r. rząd szwedzki coraz bardziej zaczął ulegać gospodarczej presji ze strony Berlina. Åselius podkreślił jednak, że Szwecja nie przyłączyła się do antybolszewickiej krucjaty, a żądania natury militarnej były odrzucane bądź spełniane niechętnie²². Szczególnie irytująca dla Niemiec była szwedzka decyzja o przyjęciu dyplomatycznej misji reprezentowania interesów sowieckich (jednej z wielu, jakie przypadły neutralnym krajom w latach drugiej wojny światowej). Fiaskiem zakończyła się też próba rekrutacji szwedzkiej młodzieży do formacji SS.

Nie najnowsze badania historyków wskazują, że już od wiosny 1942 r. szwedzcy dyplomaci powątpiewali w zwycięstwo Niemiec, jednocześnie przewidywali uzyskanie dominującej roli Związku Sowieckiego w Europie Środkowej²³. Nie znaczy to, że w kolejnych latach starano się o gesty pojednawcze wobec Moskwy. Stosunki dwustronne układały się raczej

¹⁸ Zob. Przep. 5.

¹⁹ *Sweden's relations with Nazism*, s. 21, 22.

²⁰ G. Åselius, *Sweden and Nazi Germany*, w: *Sweden's relations with Nazism*, s. 35.

²¹ *Ibidem*, s. 56.

²² *Ibidem*, s. 62, 63.

²³ Memorandum jednego z najwyższych urzędników szwedzkiego MSZ Ragnara Kumlina w tej sprawie opublikowano w 1977 r.: R. Kumlin, *Småstatsdiplomati i stormaktskrig. Promemorior från krigsåren*, „Historisk Tidskrift” 1977, t. XCVII, nr 4.

źle, czego symbolem było wydalenie posła Vilhelma Assarssona ze stolicy ZSRS w 1943 r. Niewątpliwie Szwecja długo kontynuowała politykę koncesji wobec Niemiec w obawie przed wrogą reakcją z ich strony. Zwrócił na to uwagę autor jedynej (niestety, bez aparatu naukowego) biografii ministra Christiana Günthera — Henrik Arnstad. Podkreślił on, że nie zgadza się ze stwierdzeniem Wilhelma M. Carlgrena, jakoby Szwecja pod koniec wojny ulegała żądaniom aliantów podobnie jak wcześniej Niemców. Jego zdaniem Günther znacznie wyraźniej szedł na rękę Niemcom w pierwszych latach wojny²⁴.

Chyba najbardziej wyraźnym symbolem polityki ustępstw były stosunki handlowe z Trzecią Rzeszą. Martin Fritz i Birgit Karlsson w artykule na temat szwedzko–niemieckich relacji gospodarczych ukazali sposób myślenia dyplomatów z pierwszej połowy XX w., dla których najważniejsze było zaspokojenie potrzeb własnego społeczeństwa bez oglądania się na zachowanie równowagi handlowej wobec stron walczących²⁵. Jako naturalny zatem, wbrew irytacji aliantów, wydawał się eksport rudy żelaza oraz łożysk kulkowych do Niemiec w zamian za pożądany przez stronę szwedzką węgiel kamienny.

Odrębnym zagadnieniem jest popularność ideologii nazistowskiej, zwłaszcza w szwedzkich kręgach kościelnych i na uniwersytetach²⁶. Warto wspomnieć o długoletnich badaniach i wielu publikacjach Helene Lööw na ten temat²⁷. Z tych i innych prac wynika, że do powodów adaptacji trzeba dołączyć antykomunizm i antyrosyjskość szwedzkiego społeczeństwa oraz „rasowe” pobratymstwo z Niemcami²⁸.

Raport stał się punktem wyjścia do dalszych badań i stopniowo podjęto trud opracowania podstawowych zagadnień związanych ze szwedzką polityką lat wojny. Niekiedy te same tematy były badane przez różnych historyków. Czasem proponowane wnioski były na tyle ze sobą sprzeczne, że prowadziły do polemiki bez możliwości porozumienia.

Jednym z ważnych tematów były szwedzkie akcje humanitarne. W 2003 r. ukazała się solidna pod względem mnogości wykorzystanych archiwaliów monografia Sune Perssona, która dotyczyła akcji tzw. białych autobusów²⁹. Jak wiadomo, w ostatnich tygodniach wojny Szwedzki Czerwony Krzyż zawarł porozumienie z Heinrichem Himmlerem i uzyskał zgodę na ewakuację skandynawskich więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Dzięki temu wydostano z obozów kilkanaście tysięcy Norwegów i Duńczyków, ale także Francuzów/Francuzek i Polaków/Polek. Wymowa książki Perssona jest niezwykle pozytywna. Autor ocenił przebieg akcji jako właściwie niebudzący zastrzeżeń, a jej efekty jako satysfakcjonujące pomysłodawców. Trzy lata później opublikowano niedużą książkę polemiczną Ingrid Lomfors³⁰. Autorka sięgnęła do źródeł, które skrupulatny Persson pominął, mianowicie do relacji ewakuowanych więźniów oraz tych, którzy byli świadkami ewakuacji, ale nie zostali nią objęci. Lomfors skupiła się na problematycznych moralnie kosztach akcji. Mianowicie

²⁴ H. Arnstad, *Spelaren Christian Günther. Sverige under andra världskriget*, Stockholm 2006, s. 442.

²⁵ M. Fritz, B. Karlsson, *Dependence and national supply: Sweden's economic relations to Nazi-Germany*, w: *Sweden's relations with Nazism*, s. 115. Zob. starsze badania M. Fritza, *German steel and Swedish iron ore, 1939–1945*, Gothenburg 1974, oraz K. Wittmann, *Schwedens Wirtschaftsbeziehungen zum Dritten Reich 1933–1945*, München 1978.

²⁶ J. Hansson, *Sweden and Nazism*, w: *Sweden's relations with Nazism*, s. 184, 187.

²⁷ Najnowsza praca: H. Lööw, *Nazismen i Sverige 1924–1979. Pionjärena, partierna, propagandan*, Stockholm 2004. Zob. też cytowaną wcześniej pracę: G. Richardson, op. cit.

²⁸ J. Hansson, op. cit., s. 192.

²⁹ S. Persson, „*Vi åker till Sverige*”. *De vita bussarna 1945*, Rimbo 2003; polskie wydanie: *Białe autobusy. Pakt z Himmlerem i akcja ratowania więźniów obozów koncentracyjnych*, Warszawa 2013.

³⁰ I. Lomfors, *Blind fläck. Minne och glömska kring Svenska röda korsets hjälpsats i Nazityskland 1945*, Stockholm 2005.

Szwedzi zgodzili się na przewiezienie około 2 tys. więźniów obozu w Neuengamme w inne miejsce, by zrobić miejsce dla przeznaczonych do ewakuacji do Szwecji. Wielu z nich było tak wycieńczonych, że nie przeżyło transportu.

To tylko jeden przykład kontrowersji, jakie powstały przy ocenie szwedzkich działań w latach wojny. Wspomniany wcześniej zespół badawczy Åmarka i Ekmana miał rozwikłać przynajmniej niektóre z zagadnień z wojennej przeszłości neutralnej Szwecji. W 2011 r. ukazał się obszerny raport końcowy autorstwa Klasa Åmarka³¹. We wstępie autor zaznaczył, że jego zadaniem było napisanie „syntetyzującego raportu końcowego dla szerszej publiczności”, by wyjaśnić uwarunkowania stosunków Szwecji z Niemcami pod rządami nazistów. Przypomniął, że pomysłodawcy projektu, czyli członkowie rządu szwedzkiego, sami mieli problem z oceną tych zagadnień. W 2000 r. premier Persson wyraził ubolewanie z powodu polityki, jaką prowadziły władze szwedzkie. Podkreślił, że „moralna i polityczna odpowiedzialność za to, co szwedzkie społeczeństwo zrobiło lub czego zaniechało podczas wojny, zawsze będzie nam towarzyszyć”. Jednak w 2005 r. na moskiewskich uroczystościach z okazji sześćdziesiątej rocznicy zakończenia wojny Persson stwierdził dobitnie, że Szwecja nie ma żadnego powodu, by przeproszać za swoje postępowanie w latach wojny³². Trzeba zatem przyjąć, że w zamierzeniu twórców — zawodowych historyków — raport miał ostatecznie określić, która postawa jest uczciwsza.

Pracę podzielono na cztery części. W części I omówiono stosunki Szwecji z Trzecią Rzeszą — relacje polityczne, gospodarcze i handlowe. Tu znalazło się miejsce dla prezentacji ówczesnej polityki prasowej władz szwedzkich, w tym analizy sposobu przygotowywania serwisu informacyjnego. Część II poświęcono kwestiom ideologicznym — nazizmowi, rasizmowi i antysemityzmowi oraz ich wpływowi na kulturę. Część III dotyczy polityki uchodźczej, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku Szwedów do Holocaustu. W części IV znalazły się rozważania nad dylematami natury moralnej, jakie pojawiają się w kontekście wcześniej omawianych zagadnień.

Åmark zebrał najważniejsze ustalenia szwedzkich historyków z ostatnich lat. Imponująco długa jest lista wykorzystanych archiwaliów oraz prac naukowych (ponad pięćset pozycji). Warto przytoczyć najbardziej odkrywcze tezy i interesujące wnioski.

Według Åmarka analiza praktyki działania szwedzkiej dyplomacji nie pozostawia dziś wątpliwości, że głównym jej motywem była „nieromantyczna polityka handlowa”, a celem nadrzędnym — sprzedaż jak największej ilości towarów. Nic zatem dziwnego, że wśród elity dyplomatycznej najwyższy status i wpływy posiadali pracownicy Wydziału Handlowego MSZ³³. Inne sprawy znalazły się na dalszym planie. W ogóle dominowało egoistyczne podejście do spraw międzynarodowych. Premier Per Albin Hansson nie poczuwał się do obowiązku, by pomagać państwu demokratycznym czy określonym grupom narodowym, np. Żydom³⁴. Åmark zgodził się, że w okresie wojennej zawieruchy najważniejsze było przetrwać jak najniższym kosztem. Na wypadek gdyby doszło do agresji zewnętrznej, przygotowano szczegółowy i bardzo konkretny plan zniszczenia zagłębia rudy żelaza. Niewykluczone, że był on główną przyczyną poniechania przez Niemcy agresji na Szwecję, bo w razie realizacji należało się liczyć z długotrwałym paraliżem wydobywania, a tym samym zahamowaniem wysyłki ru-

³¹ K. Åmark, *Att bo granne med ondskan. Sveriges förhållande till nazismen, Nazityskland och förintelsen*, Stockholm 2011.

³² Ibidem, s. 22.

³³ Ibidem, s. 74.

³⁴ Ibidem, s. 115.

dy do Niemiec³⁵. Ostatnie badania archiwalne wskazują, że Niemcy nigdy nie rozpatrywali na poważnie planów ataku³⁶. Jednak zawsze istniało potencjalne niebezpieczeństwo wciągnięcia Szwecji w wojnę. Wtedy powstałoby pytanie: Po której stronie się wtedy opowiedzieć? Taką dyskusję prowadzono w kręgach politycznych. Prawica uważała za absurd walczyć przeciwko Niemcom i sprzymierzoną z nią Finlandią. Natomiast lewica i liberałowie byli przekonani, że trzeba się przeciwstawić Niemcom i okazać solidarność z Norwegią i Danią. Największy obóz reprezentowali jednak ci, którzy chcieli za wszelką cenę uniknąć wojny. Do konfrontacji między tymi stanowiskami doszło w czasie kryzysu politycznego w czerwcu 1941 r., gdy w pierwszych dniach realizacji Planu Barbarossa Niemcy zażądali w Sztokholmie zgody na przemarsz dywizji Engelbrecht. Ostatecznie zgoda została udzielona, chociaż bezdyskusyjnie łamała zasady neutralności. Z jednej strony Szwecja nadszarpnęła swą reputację na arenie międzynarodowej jako państwo niewiarygodne i lekceważące pryncypia. Jednocześnie jednak z drugiej nie zaspokoila w pełni oczekiwania niemieckich, które szły znacznie dalej i zakładały włączenie Szwedów do budowy „nowego porządku” w Europie³⁷. Åmark przypomina wypowiedzi polityków szwedzkich, z premierem Hanssonem na czele, które wskazują, że chodziło o zachowanie „przyjacielskich stosunków ze wszystkimi”, bez różnicy, czy chodziło o agresorów czy obiekty agresji, o dyktatury czy o państwa demokratyczne. Z pewnością nie istniała w rządzie wola, by wspomagać państwa zachodnie lub zaszkodzić Niemcom, na ile by to było możliwe³⁸. Zadaniem podstawowym było uniknąć wojny i zatroszczyć się o zaopatrzenie własnych obywateli. To się udało, głównie dzięki wspomaganemu potencjału gospodarczego Trzeciej Rzeszy. Åmark zaznacza, że szwedzkie transporty rudy żelaza miały dla Niemiec duże znaczenie, a płacono za nią eksportem węgla ze zdobycznych polskich kopalni na Górnym Śląsku³⁹.

Plamą w dziejach szwedzkiej demokracji były konfiskaty gazet, w których ukazywały się teksty atakujące politykę Niemiec. Często dochodziło do nich nawet wtedy, gdy rządowe służby prasowe (specjalnie w tym celu powołane) nie otrzymywały skarg ze strony niemieckiej. Åmark nie ma wątpliwości, że „rząd szwedzki działał aktywnie i zdecydowanie, aby zatrzymać ważne i odkrywcze informacje o niemieckim terrorze w Polsce”⁴⁰. Oczekiwał poparcia i współpracy społeczeństwa w powstrzymaniu krytyki nazistowskich Niemiec.

Ważnym zagadnieniem są wpływy ideologii nazistowskiej wśród szwedzkich elit. Åmark polemizuje tu z opiniami Boëthius, uważając, że nie ma ona racji, gdy podkreśla głębokie sympatie szwedzkiej kadry policyjnej dla hitlerysty⁴¹. Odrzuca też podobną ocenę w stosunku do oficerskich kół wojskowych: „W zasadzie z oficerami było tak — pisze przekonująco — jak w przypadku policjantów. Wielu było germanofilami, którzy podziwiali niemiecką armię oraz byli silnie antykomunistyczni i uważali Sowietów za tradycyjnego wroga Szwecji. Niektórzy podziwiali Hitlera. Dla innych był on tylko zwykłym kapralem. Ważną różnicą okazała się obecność pewnej liczby wysokich oficerów, którzy byli aktywni politycznie w ten czy inny sposób, niekiedy w partiach nazistowskich, niekiedy w organizacjach takich jak

³⁵ Ibidem, s. 106.

³⁶ S. Radowitz, *Szwecja i „Dritte Reich” 1939–1945. Die deutsch-schwedischen Beziehungen im Schatten des Zweiten Weltkrieges*, Hamburg 2005. Por. starszą pracę szwedzkiego historyka przygotowaną w ramach projektu SUAV: Å. Uhlin, *Februarikrisen 1942. Svensk säkerhet och svensk militärplanering 1941–1942*, Stockholm 1972.

³⁷ K. Åmark, op. cit., s. 141.

³⁸ Ibidem, s. 153, 157, 158.

³⁹ Ibidem, s. 179.

⁴⁰ Ibidem, s. 218–220, 227 (stąd cytaty).

⁴¹ Ibidem, s. 296.

Towarzystwo Szwecja–Niemcy czy Związek Obrony⁴². Niewątpliwie niektóre środowiska społeczeństwa szwedzkiego, w tym intelektualne i naukowe, okazywały dużą sympatię dla Trzeciej Rzeszy. Według Åmarka byli to ludzie, którzy odczuwając tradycyjne inklinacje do Niemiec, lekceważyli rolę i znaczenie przemocy w ideologii nazistowskiej, nie dostrzegali też konsekwencji, jakie niósł za sobą antysemityzm głoszony przez NSDAP. Dlatego spełniali rolę świadomych rzeczników Niemiec i ich polityki⁴³.

Takie oskarżenia kierowano m.in. pod adresem (protestanckiego) Kościoła Szwecji (Svenska Kyrkan), a zwłaszcza niektórych kapłanów i organów prasowych. Badania Larsa Gunnarssona, na które powołuje się w swej pracy Åmark, wskazują, że były to oceny uproszczone⁴⁴. W łonie Kościoła obecnych było kilka nurtów interpretacyjnych nazizmu. Źródłem negatywnej oceny postawy Kościoła Szwecji należy szukać w milczeniu, jakie hierarchie zachowywali nawet wtedy, gdy wiedza o zbrodniach niemieckich stała się powszechna. Arcybiskup Erling Eidem tłumaczył w prywatnych listach, że roztropniej jest nie protestować otwarcie, lecz zachować daleką idącą powściągliwość, co miało jego zdaniem ułatwić efektywne włączenie się do powojennej odbudowy⁴⁵. O eksterminacji ludności na obszarach okupowanych milczały też szwedzkie misje na polskich Kresach. Wiadomo, że pracujący w nich pastory uważali, że głównym wrogiem chrześcijaństwa są Sowietci, dlatego konsekwentnie popierali Hitlera.

Fascynacji Hitlerem ulegali intelektualiści, twórcy kultury i sztuki. Åmark przypomniał słowa znanego rzeźbiarza szwedzkiego Carla Millesa z 1938 r.: „Dla mnie Hitler jest ogniem oczyszczającym Europę”. Były to jednak opinie wygłaszane przeważnie poufnie. Poparcia dla polityki Trzeciej Rzeszy otwarcie raczej nie okazywano, partie o obliczu nazistowskim nigdy nie były zbyt silne w Szwecji. Podobnie było ze środowiskami o sympatiach nazistowskich w określonych instytucjach, organizacjach, grupach zawodowych. Chodziło raczej o współpracę z instytucjami niemieckimi, okazywanie im dobrej woli i przyzwolenia dla rasizmu i antysemityzmu. Wziąwszy pod uwagę długoletnie tradycje wpływów kulturowych Niemiec na terenie Szwecji, pole do współpracy było bardzo rozległe⁴⁶.

Kluczową kwestią, której poświęcono już sporo publikacji, jest szwedzka polityka uchodźcza⁴⁷. Åmark nie pozostawia wątpliwości co do jej restrykcyjności w latach trzydziestych: „Jest uderzające — stwierdza — że Szwecja pod rządami socjaldemokratów niestroniących od silnego socjalnopolitycznego patosu, należała do krajów europejskich, które aktywnie wsparły politykę restrykcji podczas międzynarodowej debaty na temat uchodźców⁴⁸”. Bardzo wcześnie wiele tytułów prasowych o różnym odcieniu politycznym zaczęło kształtować opinie wrogie uchodźcom. Ustawodawstwo szwedzkie było jednym z najbardziej restrykcyjnych w Europie, przy czym decydujące w jego ustanowieniu nie były naciski z zewnątrz, lecz miejscowe nastroje antyimigranckie. Nie zmieniła tego faktu funkcjonowanie społecznych komitetów pomocy, koncentrujących swe działania na poszczególnych grupach uchodźczych (Żydach, socjalistach, katolikach, intelektualistach i innych). Po wybuchu wojny sytuacja długo się nie zmieniała. Nie było mowy o jakiejś specjalnej polityce niesienia

⁴² Ibidem, s. 302.

⁴³ Ibidem, s. 328.

⁴⁴ L. Gunnarsson, *Kyrkan, nazismen och demokratin. Åsiktsbildning kring svensk kyrklighet 1919–1945*, Stockholm 1995; K. Åmark, op. cit., s. 332.

⁴⁵ K. Åmark, op. cit., s. 335.

⁴⁶ Ibidem, s. 457–460.

⁴⁷ Klasyczną pozycją przez długi czas pozostawała monografia napisana w ramach projektu SUAV: H. Lindberg, *Svensk flyktningpolitik under internationellt tryck 1936–1941*, Stockholm 1973.

⁴⁸ K. Åmark, op. cit., s. 486.

pomocy uchodźcom. Wizy przyznawano niechętnie, przeważnie tylko osobom mającym w Szwecji krewnych. Przełom nastąpił wraz z zaostrzeniem polityki okupacyjnej w sąsiednich krajach skandynawskich. W 1942 i 1943 r. do Szwecji, za przyzwoleniem miejscowych władz, przedostało się ponad tysiąc Żydów z Norwegii oraz prawie 8 tys. z Danii. W 1944 r. podjęto aktywne działania na rzecz ratowania Żydów na Węgrzech, gdzie działał w charakterze dyplomaty Raoul Wallenberg⁴⁹. Szwecja przyjęła też uchodźców z krajów bałtyckich. Åmark nie ma wątpliwości, że decyzja o przyjęciu większej liczby uchodźców była ceną, jaką rząd szwedzki postanowił zapłacić za politykę uległości wobec Niemiec we wcześniejszej fazie wojny⁵⁰. Wreszcie w 1945 r. zorganizowano wspomnianą już akcję tzw. białych autobusów. Åmark podjął w tym miejscu polemikę z zarzutami Lomfors, przekonując, że nie zaproponowała ona żadnej alternatywy dla kompromisów, na które kierownictwo akcji przystało w obawie, że Niemcy przerwą ewakuację więźniów. Bo przecież, jak podkreśla Åmark, „Himmler był tym, który dyktował warunki przeprowadzenia akcji”⁵¹.

W 2008 r. sensację wzbudziła książka, której autorzy już w tytule przekonywali, że w Szwecji, „w cieniu Trzeciej Rzeszy”, istniały „obozy koncentracyjne”⁵². Chodziło o obozy internowania, gdzie bez sądu przetrzymywano osoby uznane przez władze za podejrzane. Było wśród nich kilkuset uchodźców. Åmark słusznie uważa tytułowe pojęcie za nadużycie, bo w szwedzkich obozach nie stosowano przemocy, zapewniano przyzwoite wyżywienie i opiekę lekarską. Opuścić obóz było stosunkowo łatwo, a pobyt nie trwał dłużej niż kilka miesięcy, do czasu sprawdzenia wszystkich danych personalnych⁵³.

W ostatnich latach ciekawe badania w ramach projektu koordynowanego przez Klasę Åmarka podjął Mats Deland. Ich efekty zostały opublikowane w 2010 r. w monografii *Czyścić. Szwecja i zbrodniarze wojenni z okresu drugiej wojny światowej*⁵⁴, dotyczącej łotewskich i estońskich środowisk uchodźczych. Ogólnie znana jest sprawa wydania władzom sowieckim po zakończeniu wojny 170 Bałtów przybyłych do Szwecji w niemieckich mundurach. Deland, dzięki dostępowi do akt personalnych poszczególnych uchodźców, odkrył, że Sowietci domagali się wydania znacznie większej grupy osób, które podejrzewano o dokonanie zbrodni wojennych podczas niemieckiej okupacji. Listy z nazwiskami dyplomacji sowiecka przekazywała na bieżąco do Sztokholmu. Jednak pozostawały one bez odpowiedzi. Pewne znaczenie miało wzburzenie szwedzkiej opinii publicznej po wydaniu pierwszej grupy Bałtów. Ale przede wszystkim władzom szwedzkim zależało na wykorzystaniu ich wiedzy we własnych działaniach wywiadowczych. Chodziło o demaskowanie komunistów wśród uchodźców oraz organizowanie misji specjalnych na Łotwie. Deland opisał m.in. przypadek Kårlisa Lobego, który przybył do Szwecji w 1950 r. po pięciu latach spędzonych w brytyjskim obozie. Tutaj został zatrudniony w Archiwum Wojskowym (Krigsarkivet), gdzie pracował aż do emerytury w 1965 r. W międzyczasie uzyskał szwedzkie obywatelstwo. Już w latach czterdziestych figurował na sowieckich listach zbrodniarzy wojennych. W miarę upływu czasu pojawiało się coraz więcej dowodów jego niechlubnej wojennej przeszłości. Dzisiaj nie ulega wątpliwości, że brał udział w masowych mordach w getcie w Rydze⁵⁵. Wnioski są bez-

⁴⁹ Szczegółowe omówienie najnowszych publikacji na ten temat zob. P. Jaworski, *Raoul Wallenberg — co nowego?*, „Dzieje Najnowsze” 2012, r. XLIV, nr 3, s. 121–129.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 637.

⁵¹ *Ibidem*, s. 549.

⁵² T. Berglund, N. Sennerteg, *Svenska koncentrationsläger i Tredje rikets skugga*, Stockholm 2008.

⁵³ K. Åmark, *op. cit.*, s. 564, 565.

⁵⁴ M. Deland, *Purgatorium. Sverige och andra världskrigets förbrytare*, Stockholm 2010.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 135–142; K. Åmark, *op. cit.*, s. 622.

litosne dla rządu szwedzkiego, który zapewniał schronienie zbrodniarzom, nie przyczyniając się do ich ukarania w imię sprawiedliwości⁵⁶.

Ogólnie można stwierdzić, że Szwecja w latach drugiej wojny światowej szła z prądem wydarzeń. Starła się prowadzić politykę „przyjacielskich stosunków” ze wszystkimi. Jeśli konsekwentnie stosuje się pragmatyczną politykę przetrwania za jak najmniejszą cenę, to nie ma się co dziwić nie tylko bierności, ale i milczeniu wobec dziejącego się w sąsiedztwie zła. To milczenie Klas Åmark uznał w ostatnim akapicie swego raportu za najgorszy przejaw szwedzkiej polityki, bo — jak dobitnie stwierdził — z tego powodu problem stosunków między Szwecją a Niemcami Hitlera wciąż jest nierozwiązaną traumą szwedzkiej demokracji⁵⁷.

* * *

Podsumowując przegląd szwedzkiej literatury o latach drugiej wojny światowej, trzeba podkreślić, że w opiniach historyków widać wyraźną dychotomię dotyczącą polityki ich własnego państwa. Długo wychodzono z założenia, że podejście realistyczne usprawiedliwia niemoralną politykę. Stopniowo w debacie pojawił się postulat uwzględnienia paradygmatu moralnego w ferowaniu ocen, co podważyło poczucie zadowolenia z rezultatów osiągniętych przez rząd szwedzki w okresie preponderancji hitlerowskiej w Europie. Niekiedy można usłyszeć głosy, że paradygmat moralny powinien być jedynym punktem odniesienia. Czy zatem neutralna Szwecja nie uniknęła syndromu ukrywania „trupa w szafie”? Taki wniosek byłby zbyt daleko idący, nawet jeśli w ostatnich kilkunastu latach jesteśmy świadkami poważnego przewartościowania ocen polityki prowadzonej przez rząd szwedzki w latach wojny. Za słuszny uważam pogląd Stiga Ekmana, który stwierdził, że nie da się odrzucić paradygmatu Realpolitik i musi on współistnieć wspólnie z paradygmatem moralnym. Przyszłość pokaże, czy ta symetria zostanie zachowana. Dopiero gdyby stało się inaczej, Szwedzi byliby skazani na traumę upokorzenia i wstydu, że „pozostali na uboczu walki między demokracją a totalitaryzmem, humanizmem a barbarzyństwem, złem a dobrem”⁵⁸. W każdym razie dalsze badania nad „dopasowaniem” do Europy Hitlera szwedzkie środowisko historyczne uznaje za konieczne. Chodzi o wyjaśnienie wszelkich kontrowersji. Zwłaszcza zagadnienia polityki wobec uchodźców⁵⁹, rozwoju ruchów nazistowskich oraz stosunku społeczeństwa wobec sytuacji w okupowanej Europie wymagają dalszych szczegółowych studiów. Najnowsze publikacje z tego zakresu są potwierdzeniem, że takie prace trwają i będą kontynuowane.

⁵⁶ M. Deland, op. cit., s. 409–416; K. Åmark, op. cit., s. 631.

⁵⁷ K. Åmark, op. cit., s. 674.

⁵⁸ *Sweden's relations with Nazism*, s. 28. Cytowany już w tym tekście Johan Östling, mimo że swój tekst zatytułował *Powstanie i upadek realizmu małego państwa* (zob. przyp. 4), w zakończeniu podkreślił, że narracja oparta na moralności „prawdopodobnie swój szczyt popularności ma za sobą” i „spojrzenie z moralnego punktu widzenia będzie tylko jednym z wielu”. J. Östling, op. cit., s. 142.

⁵⁹ Najnowsza praca na ten temat: M. Byström, *Umaningen. Den svenska välfärdsstatens möte med flyktingar i andra världskrigets tid*, Lund 2012.